

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 10 (527)

Mierzeszyn, 21 lutego 2023 r.

ISSN 2082-0089

Rok 14

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

PREZYDENT USA JOE BIDEN W POLSCE

19-22 lutego 2023 roku

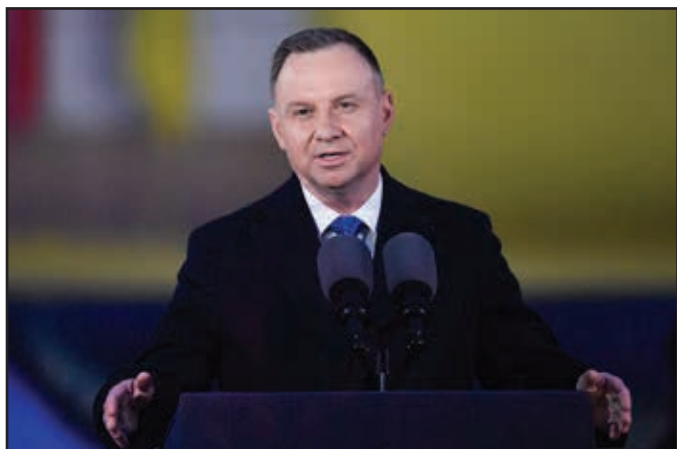


foto: Jakub Szymczuk / KPRP

© Jakub Szymczuk



PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ANDRZEJA DUDY



Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za powitanie i równie serdecznie Państwa witam. Ogromnie się cieszę, że mogliśmy się spotkać w tych wyjątkowych okolicznościach w tym wyjątkowym miejscu. W wyjątkowych okolicznościach, bo w związku z wizytą w naszym kraju, w Polsce, Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, Pana Joe Bidena, który przybył do nas wprost z pogrążonego w mroku rosyjskiej agresji Kijowa, którego – tak jak i całej Ukrainy – bohaterstwo bronią dzisiaj nasi sąsiedzi, Ukraińcy, obrońcy swojej ojczyzny.

Spotykamy się w wyjątkowym miejscu: w Warszawie, w stolicy Polski, pod Zamkiem Królewskim, który jest symbolem świetności Rzeczypospolitej Obojga Narodów, symbolem świetności Polski w wiekach XVII i XVIII. Pod zamkiem, w którym obradował polski Sejm; pod zamkiem, w którym w 1791 roku uchwalono Konstytucję 3 maja – pierwszą w Europie, a drugą na świecie po amerykańskiej – która miała przełomowy wkład w rozwój wolnego świata, dzisiejszej naszej cywilizacji.

To symbol II Rzeczypospolitej, który w trakcie II wojny światowej został zburzony, spalony, płonął na oczach całego świata. Potem, pod niemiecką okupacją, leżał w ruinach. Tu ginęli powstańcy warszawscy, walcząc ze znienawidzonym okupantem. A potem, po II wojnie, kiedy znaleźliśmy się w sowieckiej strefie wpływów, był odbudowywany wysiłkiem całego narodu przez dziesiątki lat po to, by mógł stanąć na powrót i w efekcie stać się symbolem odradzającej się Polski.

Mówię o tym, bo dziś patrzymy na płonąca Ukrainę. Patrzymy na płonące miasta, słyszymy straszliwe wieści o rosyjskim terrorze, widzimy

zabitych ludzi, zamordowanych, widzimy zburzone osiedla mieszkaniowe – obrazy jak z II wojny światowej. Coś, co w Europie miało się nigdy więcej nie powtórzyć, dzisiaj jest strasliwym udziałem naszych sąsiadów. Dlatego że Rosja na powrót chce się stać imperium, realizować swoje ambicje niewolenia innych narodów. Nie ma na to naszej zgody, nie ma zgody wolnego świata!

Prezydent Stanów Zjednoczonych, lider wolnego świata, Joe Biden, dokonał spektakularnego gestu. Wczoraj rano stanął w Kijowie, wbrew wszelkim oczekiwaniom, na ukraińskiej ziemi – tam, gdzie toczy się wojna. Pokazał, że wolny świat i jego lider nie boją się niczego. Pokazał, że Ukraina nie jest sama, że ma wsparcie najpotężniejszego państwa świata i najpotężniejszej armii świata. Że ma wsparcie Sojuszu Północnoatlantyckiego i że to jest wsparcie poważne, które nie zgaśnie. To wielki znak. Jesteśmy wszyscy wspólnie cały czas przy Ukrainie – od samego początku.

23 lutego, na dzień przed rosyjską agresją na Ukrainę, rok temu byłem w Kijowie razem z Prezydentem sąsiedniej Litwy, Gitanasem Nausėda, rozmawialiśmy z Prezydentem Wołodymyrem Zeleńskim. Wołodymyr powiedział nam: „*Będziemy się bronić. Putin myśli, że poddamy się od razu, że opanuje Ukrainę, że będzie okupował nasze państwo, że zagarnie naszą ziemię. Będziemy walczyli aż do śmierci, do upadłego. Nie poddamy się*”. Dosłownie po kilku godzinach na Ukrainę spadły rosyjskie rakiety, zaczęła się rosyjska pełnoskalowa inwazja. Wszyscy myśleli, że Ukraina padnie w trzy dni, w 72 godziny.

Ukraina nie upadła do dzisiaj dzięki bohaterstwu obrońców Ukrainy, dzięki bohaterstwu ukraińskich żołnierzy, ale także dzięki wsparciu, jakie daje Ukrainie wolny świat po to, by imperialne ambicje niewolenia innych narodów zostały ukarane i by nigdy więcej już się nie odrodziły. I dlatego wszyscy dzisiaj mówimy: Ukraina musi zwyciężyć! Dlatego wspieramy Ukrainę. Dziękuję Stanom Zjednoczonym, dziękuję wszystkim państwom NATO, które przysyłają pomoc na Ukrainę. Nie tylko tę humanitarną, lecz także tę militarną. To niezwykle ważne.

Ale dziękuję Stanom Zjednoczonym i naszym sojusznikom także za to, że umacniają nasze bezpieczeństwo – wschodniej flanki NATO – po to, by nikomu nawet nie przyszło do głowy zaatakować naszą ziemię. Że dzięki obecności armii amerykańskiej, dzięki obecności armii sojusznicznych, dzięki mądrej polityce wzmacniania polskiej armii w ostatnich latach jesteśmy coraz bezpieczniejsi, jesteśmy coraz pewniejsi swojego bezpieczeństwa.



I powodujemy, że potencjalni napastnicy są coraz mniej pewni swego.

Wierzę, że ta brutalna pewność rosyjska zostanie na Ukrainie ukarana i zmiażdżona; że Rosja ze wstydem będzie musiała opuścić ukraińską ziemię – tę, którą okupuje; że Ukraina zwycięży; że zwyciężą obrońcy Ukrainy; że ta przelana krew, że ta straszliwa ofiara, którą ponosi ukraiński naród, zaowocuje wielkim zwycięstwem.

My, Polacy, mamy doświadczenie niesienia pomocy jeden drugiemu. „Jeden z drugim” – mówił o solidarności Ojciec Święty Jan Paweł II, nasz Papież Karol Wojtyła. „Jeden z drugim to solidarność – mówił – nigdy jeden przeciw drugiemu”. Solidarność to nasz wielki dorobek – tamten 10-milionowy ruch, który złamał komunizm przy wsparciu Ojca Świętego i Stanów Zjednoczonych, wolnego świata, dzięki któremu wydobyliśmy się zza żelaznej kurtyny.

To ten właśnie odruch solidarności międzyludzkiej dzisiaj prowadzi moich rodaków do pomagania sąsiadom z Ukrainy. Jeszcze raz Wam dziękuję, że otworzyliście swoje domy i wyciągnęliście rękę z chlebem do potrzebujących; że są dzisiaj między nami i że wielu z nich czuje się tutaj jak w domu – tak mówią. Że są nam wdzięczni za to, że umieliśmy ich przyjąć, choć przyszło ich do nas miliony, choć 2 mln mieszka ich w tej chwili cały czas z nami – choć nikt się tego nie spodziewał. Podzieliliśmy się po bratersku, solidarnie. To jest solidarność dzisiejszego świata. Solidarność z Ukrainą.

Wzywam wszystkich przywódców państw europejskich, Sojuszu Północnoatlantyckiego do solidarności z Ukrainą, do wspierania Ukrainy cały czas, do przesyłania na Ukrainę wsparcia militarnego, by obrońcy Ukrainy mieli czym walczyć. Nie wahajcie się! Nie bójcie się! Nie ma już miejsca na business as usual z Rosją. Tam, gdzie leje się krew, tam uczciwy człowiek nie robi interesów. Tam trzeba to za wszelką cenę zatrzymać. Dziś może to zostać zatrzymane tylko nowoczesnym uzbrojeniem, bo tego Ukraina potrzebuje.

Dziękuję Prezydentowi Joe Bidenowi za jego niezwykłą odwagę, za determinację. Dziękuję amerykańskiemu narodowi, dziękuję władzom Stanów Zjednoczonych, Kongresowi za wszystkie donacje dla Ukrainy, za wielkie wsparcie dla Ukrainy. Za to, że dzięki tej ogromnej pomocy militarnej Stanów Zjednoczonych Ukraina walczy i inni też wspierają. Bo taka jest rola NATO – bronić wolnego świata, wspierać wolny świat. Jesteśmy i będziemy solidarni z Ukrainą. Nie ma wolności bez solidarności!

Niech żyje wolna Ukraina! Niech żyje sojusz Rzeczypospolitej Polskiej ze Stanami Zjednoczonymi! Niech żyje NATO! Niech żyje wolny świat! Niech żyje Polska! Nie ma wolności bez solidarności!

ANDRZEJ DUDA

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 21 lutego 2023 roku





PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI JOE BIDENA



Witaj, Polsko! Jeden z naszych największych sojuszników. Panie prezydencie Dudo, panie premierze, panie prezydencie miasta, wszyscy byli ministrowie i prezydenci, jak również liderzy polityczni z całego kraju, dziękuję za ponowne powitanie w Polsce.

To już niemal rok, niemal rok temu przemawiałem tutaj na Zamku Królewskim w Warszawie, zaledwie tygodnie po tym, jak Władimir Putin rozpętał swoją morderczą napaść na Ukrainę. Rozpoczęła się największa wojna lądowa w Europie od czasów II wojny światowej. I zasady, które przez ponad 75 lat były podstawą pokoju, rozwoju i stabilności na tej planecie, stanęły przed groźbą zniszczenia.

Rok temu świat przygotowywał się na upadek Kijowa. Cóż, właśnie wracam z wizyty w Kijowie i mogę przekazać: Kijów trzyma się mocno! Kijów pozostaje dumny, Kijów trzyma głowę wysoko i co najważniejsze, pozostaje wolny.

Gdy Rosja zaatakowała, nie tylko Ukraina, ale cały świat został poddany epokowej próbie.

Europa została poddana próbie. Ameryka została poddana próbie. NATO zostało poddane próbie. Wszystkie demokracje stanęły w obliczu próby. A pytania, z którymi się wtedy mierzyliśmy, były równie proste, jak głębokie.

Czy zareagujemy, czy odwrócimy wzrok; czy będziemy silni, czy słabi; czy jako sojusznicy będziemy zjednoczeni, czy podzieleni?

Rok później znamy odpowiedź.

Zareagowaliśmy, jesteśmy silni i zjednoczeni, i świat nie odwraca wzroku.

Stanęliśmy też przed podstawowymi pytaniami o nasze oddanie najbardziej podstawowym zasadom. Czy opowiemy się po stronie

suwerenności narodów? Czy staniemy w obronie prawa ludzi do życia w wolności w obliczu jawnej agresji? Czy staniemy w obronie demokracji?

Rok później znamy odpowiedzi.

Tak, staniemy w obronie suwerenności - i zrobiliśmy to.

Tak, staniemy w obronie prawa ludzi do życia w wolności w obliczu agresji - i zrobiliśmy to.

I staniemy w obronie demokracji - i zrobiliśmy to.

Wczoraj miałem zaszczyt stać u boku prezydenta Zelenskigo w Kijowie, by zadeklarować, że będziemy nadal bronić tych spraw, bez względu na wszystko.

Gdy prezydent Putin rozkazał, by jego czołgi potoczyły się na Ukrainę, myślał, że się ugnie. Mylił się.

Naród ukraiński jest zbyt odważny.

Ameryka, Europa, koalicja narodów od Atlantyku po Pacyfik - byliśmy zbyt zjednoczeni.

Demokracja była zbyt silna.

Zamiast łatwego zwycięstwa, którego się spodziewał i które przewidywał, Putin pozostał z wypalonymi czołgami i zamętem w rosyjskich siłach.

Myślał, że doprowadzi do finlandyzacji NATO, zamiast tego dostał NATO-izację Finlandii i Szwecji.

Myślał, że NATO się złamie i podzieli, zamiast tego NATO jest bardziej zjednoczone i bardziej spójne niż kiedykolwiek wcześniej.

Myślał, że użyje energii jako broni, by złamać waszą determinację, europejską determinację.

Zamiast tego wspólnie pracujemy, by zakończyć zależność Europy od rosyjskich paliw kopalnych.

Myślał, że autokraci jak on są twardzi, a demokratyczni przywódcy słabi.

I wtedy spotkał się z żelazną wolą Ameryki i narodów na całym świecie, które odmawiają zaakceptowania świata rządzonego przez strach i siłę.

Znalazł się na wojnie z narodem, prowadzonym przez człowieka, którego odwaga była wykuwana w ogniu i żelazie, prezydentem Zelenskim.

Prezydent Putin został dziś postawiony przed czymś, o czym rok temu myślał, że jest niemożliwe. Demokracje świata stały się silniejsze, nie słabsze, a autokracje świata stały się słabsze, nie silniejsze.

Ponieważ w momencie wielkiego wstrząsu i niepewności najważniejsze to wiedzieć, za czym się opowiadamy i kto nas wspiera. To wszystko zmienia.

Naród Polski o tym wie, wy to wiecie. W rzeczywistości tutaj, w Polsce, wiecie o tym lepiej niż ktokolwiek inny. Bo to właśnie znaczy solidarność.



Przez rozbiory i ucisk, gdy to piękne miasto zostało zniszczone po Powstaniu Warszawskim, przez dekady trzymane żelazną ręką komunistycznych rządów, Polska przetrwała, ponieważ trzymaliście się razem.

To właśnie tak dzielni liderzy opozycji i naród białoruski kontynuują walkę o swoją demokrację.

Tak, jak determinacja narodu mołdawskiego, determinacja Mołdawian, by żyć w wolności, dała im niepodległość i wprowadziła ich na ścieżkę do członkostwa w Unii Europejskiej.

Dziś jest z nami prezydent Sandu, nie jestem pewien, gdzie dokładnie. Ale dumnie stoję po jej stronie i po stronie kochającego wolność narodu mołdawskiego. Proszę o aplauz dla niej.

Po roku tej wojny Putin już dłużej nie wątpi w siłę naszej koalicji, ale nadal wątpi w nasze przekonania, w naszą wytrzymałość, w nasze dalsze wsparcie Ukrainy. Wątpi, że NATO może pozostać zjednoczone.

Ale nie powinno być wątpliwości: nasze wsparcie dla Ukrainy jest niezachwiane, NATO nie zostanie podzielone, nie zmęczymy się.

Tchórzliwa żądza władzy i terytorium prezydenta Putina upadnie, a miłość narodu ukraińskiego do swojego państwa zwycięży.

Demokracje świata będą strzegły wolności dzisiaj, jutro i zawsze. Bo to, co jest tutaj stawką - to wolność.

To przesłanie, które dostarczyłem wczoraj do Kijowa. Bezpośrednio do narodu ukraińskiego.

Kiedy prezydent Zelenski był w grudniu w USA, powiedział, że ta walka określi świat i sposób życia naszych dzieci i wnuków, a potem ich dzieci i wnuków.

Nie mówił tylko o ukraińskich dzieciach i wnukach, mówił o wszystkich naszych dzieciach i wnukach, waszych i moich.

Dzisiaj znów widzimy to, co ludzie w Polsce i całej Europie widzieli przez dekady. Apetytu autokraty nie da się zaspokoić, trzeba mu się przeciwstawić.

Autokraci rozumieją tylko jedno słowo: „*nie*”, „*nie*”, „*nie*”.

„*Nie, nie odbierzecie mi mojego kraju*”. „*Nie, nie odbierzecie mi mojej wolności*”. „*Nie, nie zabierzecie mi mojej przyszłości*”.

Tego wieczoru powtórzę to, co powiedziałem w tym miejscu rok temu: dyktator pragnący odbudować imperium nigdy nie będzie w stanie wymazać miłości ludzi do wolności. Brutalność nigdy nie zdławi woli wolnych ludzi. A Ukraina, Ukraina nigdy nie stanie się zwycięstwem Rosji, nigdy.

Bo wolni ludzie nie chcą żyć w świecie beznadziei i mroku.

To był pod każdym względem niezwykle rok. Niezwykła brutalność rosyjskich oddziałów

i najemników. Ich deprawacja, popełniają zbrodnie przeciwko ludzkości, bez wstydu i skrupułów. Celowe sprowadzanie na cywilów śmierci i zniszczeń. Używanie gwałtów jako narzędzia prowadzenia wojny. Kradzież ukraińskich dzieci jako próba okradzenia Ukrainy z przyszłości. Bombardowanie stacji kolejowych, oddziałów położniczych, szkół, domów dziecka.

Nikt, nikt nie może odwrócić wzroku od okrucieństw popełnianych przez Rosjan przeciwko narodowi ukraińskiemu. To odrażające, to odrażające.

Ale równie niezwykła była reakcja narodu ukraińskiego i świata.

Rok po tym, gdy zaczęły spadać bomby i rosyjskie czołgi najeżdżały Ukrainę, Ukraina jest wciąż niepodległa i wolna.

Od Chersonia po Charków ukraińscy żołnierze odzyskują swoje ziemie. Niebiesko-żółta flaga znów dumnie łopocze nad 50 proc. terytoriów, które Rosja zajęła w zeszłym roku.

Prezydent Zelenski wciąż prowadzi demokratycznie wybranemu rządowi, który reprezentuje wolę narodu ukraińskiego.

A świat już wielokrotnie głosował, w tym w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, by potępić rosyjską agresję i wspierać sprawiedliwy pokój.

W ONZ za każdym razem przytłaczającą większością. W październiku 143 państwa potępiły rosyjską nielegalną aneksję.

Tylko cztery, cztery w całym ONZ, głosowały wraz z Rosją. Cztery.

Tego wieczoru jeszcze raz zwracam się do Rosjan.

USA i narody Europy nie zamierzają kontrolować lub zniszczyć Rosji, Zachód nie spiskował, by zaatakować Rosję - tak jak powiedział dzisiaj Putin. Miliony rosyjskich obywateli, którzy chcą tylko żyć w pokoju ze swoimi sąsiadami, nie są wrogami.

Ta wojna nigdy nie była koniecznością; jest tragedią.

Prezydent Putin zdecydował się na tę wojnę. Każdy dzień trwania tej wojny to jego wybór. On może zakończyć wojnę jednym słowem.

To proste - jeżeli Rosja przestanie najeżdżać Ukrainę, to zakończy wojnę; jeżeli Ukraina przestanie bronić się przed Rosją - będzie to koniec Ukrainy.

To dlatego wspólnie staramy się zapewnić, by Ukraina mogła się bronić.

USA zebrały ogólnoswiatową koalicję ponad 50 państw, by dostarczać tak potrzebną broń i wyposażenie dzielnym ukraińskim żołnierzom na froncie. Systemy obrony powietrznej, artyleria, amunicja, czołgi, pojazdy wojskowe.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie wystąpiły z bezprecedensowym zaangażowaniem





na rzecz Ukrainy. Nie tylko z pomocą w zakresie bezpieczeństwa, ale ekonomiczną, humanitarną, pomocą dla uchodźców i na tyłu innych polach.

Wszyscy, którzy się tutaj zgromadziliście, poświęćcie chwilę, naprawdę, odwróćcie się i spójrzcie na siebie. Popatrzcie na to, co do tej pory zrobiliście.

Polska gości ponad 1,5 mln uchodźców uciekających przed tą wojną. Niech Bóg wam błogosławi.

Polska hojność, wasza gotowość do otwarcia waszych serc i domów jest niezwykła.

Również Amerykanie są zjednoczeni w swoim zdecydowaniu.

W całym moim kraju, w wielkich miastach i małych miasteczkach, na amerykańskich domach powiewają ukraińskie flagi.

W ciągu ostatniego roku Demokraci i Republikanie w Kongresie USA zjednoczyli się w obronie wolności.

Tacy właśnie są Amerykanie i to jest to, co robią. Świat jednoczy się również, by rozwiązać problem globalnych negatywnych skutków wojny prezydenta Putina.

Putin chciał zagłodzić świat, zablokować czarnomorskie porty, by zatrzymać eksport ukraińskiego zboża. Zaognić światowy kryzys żywnościowy, który uderza szczególnie mocno w rozwijające się państwa afrykańskie.

Zamiast tego USA i G7 i partnerzy na całym świecie odpowiedzieli mocnym zobowiązaniem do rozwiązania tego kryzysu i wzmocnieniem światowych zapasów żywności.

W tym tygodniu moja żona Jill Biden jedzie do Afryki, by pomóc zwrócić uwagę świata na te niezwykle ważne sprawy.

Nasze zobowiązanie wobec narodu ukraińskiego i przyszłości Ukrainy to wolna, suwerenna i demokratyczna Ukraina.

To było marzeniem tych, którzy deklarowali niepodległość Ukrainy 30 lat temu; którzy przewodzili Pomarańczowej Rewolucji i Rewolucji Godności, którzy dzielnie stawiali czoła lodowi i ogniu na Majdanie; i Niebiańskiej Sotni, która tam poległa; i tych, którzy wciąż walczą z wysiłkami Kremla, by korumpować, przymuszać i kontrolować.

To marzenie tych ukraińskich patriotów, którzy przez lata walczyli z rosyjską agresją w Donbasie, i bohaterów, którzy oddali wszystko, oddali swoje życie w służbie swojej ukochanej Ukrainie.

Wczoraj miałem zaszczyt wraz z prezydentem Zełenskim być przy ich memoriale w Kijowie, by oddać hołd ofierze tych, którzy stracili życie.

USA i partnerzy są solidarni z ukraińskimi nauczycielami, pracownikami szpitali, ratownikami, robotnikami w całej Ukrainie,

którzy walczą, by utrzymać dostawy prądu w obliczu okrutnych bombardowań Rosjan.

Jesteśmy z milionami uchodźców tej wojny, którzy zostali przyjęci w Europie i USA, szczególnie tutaj, w Polsce.

Zwykli ludzie w całej Europie robili wszystko, co mogli, by pomóc i nadal to czynią. Liderzy polskiego biznesu, społeczeństwa obywatelskiego, kultury - w tym Pierwsza Dama RP, która jest dziś tutaj z nami - przewodzili z sercem i determinacją, pokazując wszystko to, co dobre w ludzkim duchu.

Pani Prezydentowo, kochamy panią. Dziękuję wam wszystkim.

Nigdy nie zapomnę, gdy w zeszłym roku odwiedziłem ukraińskich uchodźców, którzy właśnie przybyli do Warszawy, wycieńczenia i strachu na ich twarzach - trzymali swoje dzieci tak blisko, bali się, że nigdy więcej nie zobaczą swoich ojców, mężów, braci, sióstr.

W tym najtragiczniejszym momencie ich życia, wy, Polacy, zaofiarowaliście im bezpieczeństwo i światło. Uściskaliście ich, dosłownie wzięliście ich w objęcia. Ja to widziałem. Widziałem wyraz ich twarzy.

Tymczasem staramy się wspólnie zapewnić, by Rosja zapłaciła cenę za te okropności.

Utrzymujemy największy system sankcji, jaki został kiedykolwiek nałożony na jakiekolwiek państwo. A w tym tygodniu wraz z partnerami ogłosimy kolejne sankcje.

Rozliczymy tych, którzy są odpowiedzialni za tę wojnę. I będziemy dążyć do wymierzenia sprawiedliwości za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości popełnione przez Rosjan.

Jest wiele rzeczy, z których możemy być dumni - to wszystko, co osiągnęliśmy w poprzednim roku. Ale musimy być szczerzy i mieć trzeźwe spojrzenie na kolejne lata.

Obrona wolności to nie jest praca na dzień czy na rok. To jest zawsze trudne. To jest zawsze ważne.

Podczas gdy Ukraina kontynuuje swoją obronę przed rosyjską nawałnicą i prowadzi swoje kontrofensywy, będą ciężkie i bardzo gorzkie dni, zwycięstwa i tragedie. Ale Ukraina jest wzmocniona przed dalszą walką. I Stany Zjednoczone, wraz z sojusznikami i partnerami, będą nadal wspierać Ukrainę w jej obronie.

W przyszłym roku będę gościł członków NATO na naszym szczycie w USA w 2024 roku. Wspólnie będziemy świętować 75. rocznicę najmocniejszego sojuszu obronnego w historii świata - NATO.

I - niech nie będzie tutaj żadnych wątpliwości - zobowiązanie USA wobec naszych sojuszników w NATO i art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego jest niewzruszone. Wie o tym każdy członek





NATO. I wie o tym również Rosja.

Atak na jednego jest atakiem na wszystkich. To święte zobowiązanie. Święte zobowiązanie do obrony każdego skrawka terytorium NATO.

By przeciwstawić się rosyjskiej agresji, Stany Zjednoczone w ciągu ostatniego roku utworzyły wraz z naszymi sojusznikami i partnerami niezwykłą koalicję.

Ale praca, która jest przed nami, dotyczy nie tego, przeciwko czemu się opowiadamy, ale tego, co popieramy. Jaki świat chcemy zbudować?

Musimy wykorzystać siłę i możliwości tej koalicji i zastosować je do podniesienia poziomu życia ludzi na całym świecie, poprawy zdrowia, wzrostu dobrobytu, ochrony planety, budowania pokoju i bezpieczeństwa, traktowania każdego z godnością i szacunkiem.

To nasza odpowiedzialność. Demokracje świata muszą zapewnić to swoim obywatelom.

Kiedy spotykamy się dziś wieczorem, moim zdaniem, świat znajduje się w punkcie zwrotnym. Decyzje, które podejmiemy w ciągu mniej więcej pięciu najbliższych lat, zdeterminują i ukształtują nasze życie w przyszłych dekadach.

To prawda dla Amerykanów. To prawda dla ludzi na świecie.

I choć decyzje musimy podjąć teraz, zasady i stawki są wieczne. Wybór między chaosem i stabilnością. Między budowaniem i niszczeniem. Między nadzieją i strachem. Między demokracją, która podnosi ludzkiego ducha, i brutalną ręką dyktatora, który ją miażdży. Między niczym innym jak ograniczeniami i możliwościami,

tymi możliwościami, które pojawiają się, gdy ludzie żyją nie w niewoli, ale w wolności.

Wolność. Wolność. Nie ma słodszy słowa niż wolność. Nie ma szlachetniejszego celu niż wolność. Nie ma wyższego pragnienia niż wolność.

Amerykanie o tym wiedzą i wy o tym wiecie. I wszystko, co robimy teraz, musi być zrobione, po to, by wiedziały o tym także nasze dzieci i wnuki.

Wolność.

Wróg tyrana i nadzieja dzielnych, i wieczna prawda.

Wolność.

Bądź z nami. Będziemy stać przy tobie.

Idźmy naprzód z wiarą i przekonaniem i nieprzemijającym zobowiązaniem, by być sojusznikami nie ciemności, ale światła. Nie ucisku, ale wyzwolenia. Nie niewoli, ale, tak, wolności.

Niech Bóg wam wszystkim błogosławi. Niech Bóg chroni nasze wojska. I niech Bóg błogosławi bohaterom Ukrainy i tym, którzy bronią wolności na całym świecie.

Dziękuję, Polsko. Dziękuję, dziękuję, dziękuję za to, co robicie. Niech Bóg was błogosławi.

JOE BIDEN

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki

Warszawa, 21 lutego 2023 roku





ŚRODA POPIELCOWA PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI

Prezydent USA Joe Biden przybył 22 lutego 2023 roku do Pałacu Prezydenckiego w Warszawie jako gość specjalny Szczytu Bukaresztańskiej Dziewiątki (B9) – państw wschodniej flanki NATO. Jego wystąpienie pokazywały na żywo czołowe stacje telewizyjne. W mediach społecznościowych pojawiły się komentarze internautów zaciekawionych wyglądem prezydenta Bidena. Na jego czole był widoczny charakterystyczny ślad. To „pozostałość” po obrzędzie naznaczenia popiołem podczas Mszy świętej Środy Popielcowej.

Rano Prezydent Stanów Zjednoczonych uczestniczył we Mszy świętej na rozpoczęcie okresu Wielkiego Postu. Eucharystii przewodniczył polski augustianin ojciec dr Wiesław Dawidowski. Na Facebooku kapłan napisał: „Dzisiaj Środa Popielcowa. Także wielcy tego świata przyjmują popiół – jeśli należą do tradycji katolickiej. Miałem zaszczyt nałożyć dzisiaj popiół na głowę samemu Prezydentowi USA Mr Joe Bidenowi. Wszystko odbyło się w wielkim sekrecie ale teraz już mogę mówić: w zaimprovizowanej kaplicy domowej tuż obok apartamentu Prezydenta, odprawiliśmy Mszę świętą w intencji o pokój, nawrócenie Rosji i światło Ducha Świętego dla Pana Prezydenta”.

Joe Biden uczestniczył we Mszy świętej wraz z czterema najbliższymi współpracownikami. Ojciec Wiesław Dawidowski zaznaczył, że była to „tradycyjna, zwyczajna Msza święta Środy Popielcowej z nałożeniem popiołu. Przy czym w tradycji anglosaskiej tego popiołu nie posypuje się na głowę, tak jak my to mamy w zwyczaju w Polsce czy we Włoszech, ale czyni się tym popiołem znak krzyża na czole. Zastanawiałem się, czy Prezydent do zdjęcia zetrze znamię popiołu, ale stanął dzielnie i powiedział mi wtedy coś takiego: jego mama w niebie bardzo by się niepokoiła, gdyby on dzisiaj nie był na Mszy świętej, nie przyjął popiołu i nie rozpoczął drogi wielkopostnej w ten sposób”.

Ojciec Wiesław Dawidowski miał okazję porozmawiać z amerykańskim Prezydentem. „Po Mszy świętej pan Prezydent podszedł, podziękował, i powiedział: ‘czy mogę księdzu posprzątać po Mszy świętej?’ Uznałem, że to było bardzo dowcipne. I odpowiedziałem: ‘Dam sobie radę’”.

Jak relacjonował dalej ojciec Dawidowski, „Joe Biden wówczas wyszedł, po czym wrócił po kilku minutach już sam, bez otoczenia. Rozmawialiśmy chyba 10 minut twarzą w twarz. To było niezwykle spotkanie. Opowiedział mi o swojej drodze życia. O tym skąd pochodził, jakie miał dzieciństwo. Opowiedział mi o swojej pierwszej żonie, o swoich trudnych doświadczeniach życiowych związanych ze stratą swoich najbliższych. Biden nie chciał być

prezydentem, ‘ale prosił o to syn, który umarł w 2015 roku na nowotwór mózgu. Prosił o to na łożu śmierci’. Takie bardzo wzruszające wyznanie”.

Ojciec Wiesław Dawidowski dodał: „Miałem wrażenie, że Joe Biden jest świadom swojej roli w historii świata i wie, że musi podejmować bardzo trudne decyzje, które będą rzutowały może na najbliższą dekadę albo może nawet na dwie lub trzy. Nie tylko dla samej Ameryki, ale dla świata. Widziałem w tym wszystkim człowieka bardzo pokornego, takiego bardzo zatroskanego, głęboko wsobnego. W tych oczach i jego gestach jest to, że on patrzy w głąb siebie”.

Celebrans Mszy świętej otrzymał od Prezydenta USA pamiątkowy medal, monetę. Na awersie jest pieczęć prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, a na rewersie jest wskazane, który to prezydent, i z jakiego stanu pochodzi.

Na zakończenie trzeba dodać jeszcze wpis Prezydenta Stanów Zjednoczonych, zapisany w mediach społecznościowych: „Dziś dołączam do chrześcijan na całym świecie, którzy obchodzą Środę Popielcową. Okres Wielkiego Postu jest czasem refleksji i roztropności oraz okazją do ponownego oddania się Bogu i sobie nawzajem. Obyśmy nadal zachowali wiarę i z sercami pełnymi nadziei oczekiwali na Wielkanoc”.

eKai, tvn24, dA



STRONA INTERNETOWA

PARAFII: www.parafia.i3k.pl

CMENTARZA: www.mogily.pl/mierzczyn

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL 34 8335 0003 0303 2437 2000 0001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszcze Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzczyn@diecezjagdansk.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.